

Bieńkowski, Tadeusz

Aspekty edukacji staropolskiej : stanowe modele życia i wzory osobowe

Rozprawy z Dziejów Oświaty 41, 7-29

2002

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



TADEUSZ BIENKOWSKI

ASPEKTY EDUKACJI STAROPOLSKIEJ
(Stanowe modele życia i wzory osobowe)

1.

Edukację okresu staropolskiego rozpatrywać można w wielu aspektach. W tym artykule zwrócimy uwagę przede wszystkim na procesy kształtowania przekonań o właściwym sposobie życia, wyborze wartości i naśladowaniu określonych zachowań pozytywnych. Bardzo duży udział miała w tym literatura zwracająca się do ludzi już dorosłych i wykształconych. Utwory wierszowane i pisane prozą podsuwały propozycje i wizje sposobów życia i starały się utwierdzić w czytelnikach przekonanie o ich słuszności.

Problematyka ta od dawna interesuje badaczy, wśród których obok historyków wychowania są historycy literatury, kultury i filolodzy¹. Zazwyczaj zagadnienie formowania i wdrażania wzorów osobowych rozpatrywane jest w szerszym kontekście ideałów wychowawczych i życiowych, a stawiane pytania dotyczą genezy i skuteczności oddziaływania wychowawczego zarówno ideałów (ogólnych wzorów życia) jak i wzorców osobowych. Stan wiedzy jest w tej dziedzinie znaczny i jeśli ponownie zamierzamy rozważyć pewne kwestie to w celu

¹ Spośród najważniejszych prac można wymienić: S. K o t , *Urok wsi i życia ziemiańskiego w poezji staropolskiej*, Warszawa 1937; Ł. K u r d y b a c h a , *Staropolski ideał wychowawczy*, Lwów 1938; przedruk [w:] Ł. K u r d y b a c h a , *Pisma wybrane*, wybrał i wstępem poprzedził J. M i a s o , tom I, Warszawa 1976, s. 27–164; J. F r e y l i c h ó w n a , *Ideał wychowawczy szlachty polskiej w XVI i na początku XVII wieku*, Warszawa 1938; T. S i n k o , *Erudycja klasyczna Orzechowskiego*, Kraków 1939; J. T a z b i r , *Wzorce osobowe szlachty polskiej w XVII wieku*, „Kwartalnik Historyczny” 1976, z. 4, s. 784–796; H. D z i e c h c i ń s k a , *Wzory osobowe*, [w:] *Słownik Literatury Staropolskiej*, Wrocław 1980, s. 929–934; D. Ż o ł ą d ź , *Ideały edukacyjne doby staropolskiej*, Warszawa-Poznań 1990; A. F i j a ł k o w s k i , *Wincenty z Beauvais (ok. 1194–1264) o wychowaniu*, „Rozprawy z dziejów oświaty” XXXVIII, 1998, s. 11–26; L. M o k r z e c k i , *Ideały i wzorce upowszechniane na lekcjach historii w szkolnictwie staropolskim*, [w:] *Wartości w edukacji historycznej*, red. J. R u l k a , Bydgoszcz 1999, s. 136–145; A. B i l e w i c z , *Wzór kobiety, żony i matki w świetle osiemnastowiecznych kazań*, [w:] *Rola i miejsce kobiet w edukacji i kulturze polskiej*, tom 1, Poznań 1999, s. 73–89; K. D z i u b a , *Wczesnoreniesansowa historiografia polsko-lacińska*, Lublin 2000.

podsumowania i uogólnienia twierdzeń wcześniejszych badaczy, a tylko w niektórych wypadkach rozszerzenia ich nowymi materiałami i refleksjami.

Działania edukacyjne, którymi się teraz zajmujemy, były domeną piśmienictwa politycznego, parenetycznego przede wszystkim. Duży udział miała tu poezja okolicznościowa, biografie, kazania i panegiryki. Był to pozaszkolny obszar edukacyjny. Niemniej i szkoły korzystały ze swych możliwości w teatrze szkolnym, aby propagować wzory osobowe i autorytety.

Tradycje europejskie pokazywania wzorów moralnych wielkiego męstwa i poświęcenia się dla ogółu, aby w ten sposób wzruszyć słuchaczy i skłonić do naśladowania, sięgają starożytności. Wzory osobowe rozpowszechniała głównie poezja i historiografia. Przykładów dostarczała mitologia oraz historia, która zanotowała czyny ludzi wybitnych i zasłużonych. W starożytności zdawano sobie sprawę z tego, że opisy znakomitych czynów wybitnych ludzi są nie tylko pomnikami ich własnej chwały, ale mogą i powinny służyć jako wzory i pouczenie dla innych, współczesnych i potomnych, kształtować ich sposób myślenia i zachowania się. Bardzo dobitnie stwierdził to historyk rzymski Salustiusz we wstępie do opisu dziejów wojny Rzymian z numidyjskim władcą Jugurtą. „Pisarze historyczni – pisał Salustiusz – przytaczają świadomie przykłady wielkich i chwalebnych czynów różnych ludzi nie tylko po to, aby ich samych upamiętnić, ale i po to, aby czytelnicy starali się ich naśladować” (Sallustius, *Bellum Jugurtinum* 4).

Tak więc dydaktyzm, edukacja, obok panegiryzmu stały się założeniem pracy historyka. Dydaktyzm wyrażający się nie tylko w prezentowaniu wzorców pozytywnych, godnych naśladowania, ale również antywzorców czyli przykładów postępowania niegodziwego i haniebnego. Te względy mieli na uwadze starożytni autorzy zespołów biografii wybitnych ludzi – Nepos, Swetoniusz, Dionizjusz z Halikarnasu i Plutarch. Z właściwą dla epoki przesadą i manierą retoryczną skupiali uwagę na cechach charakteru opisywanych postaci gloryfikując heroizm etyczny i demonizując wykroczenia moralne. Biografistyka starożytna przekazała liczny poczet znakomitych postaci i zaproponowała hierarchię wartości pozytywnych najwyżej ceniąc pracę dla dobra ogółu (wartości obywatelskie) oraz kulturę umysłu i charakteru zdobytą dzięki właściwemu wykształceniu i wychowaniu. W ten sposób biografistyka starożytna przyczyniła się bardzo do powstania i rozwoju biografistyki europejskiej doby renesansu i uformowania katalogu wzorów osobowych przez nią proponowanych.

Ze starożytności greckiej wywodzi się też gatunek literacki, który w późniejszych wiekach bardzo się przyczynił do przedstawiania wzorów osobowych. Chodzi o tzw. *zwierciadło* czyli utwór, który zawierał szczegółowe propozycje dotyczące wychowania, wykształcenia i postępowania osoby spełniającej określoną rolę w społeczeństwie (najczęściej wysoką funkcję państwową). Piśmienictwo proponujące takie ogólne wzory życia dla przedstawicieli różnych zawodów, zapoczątkował mówca ateński Izokrates w utworze *Ad Nicoclem*. Była

to propozycja przygotowania do roli władcy i następnie sprawowania w określony sposób władzy. Izokrates położył nacisk na stosunki władcy z najbliższym otoczeniem oraz z poddanymi. Utwór miał oczywiście szczególne odniesienia do adresata Nikoklesa, ale posiadał także charakter uniwersalny prezentując wzór osobowy każdego doskonałego władcy. „Zwierciadłem” był też utwór Ksenofonta a Aten *Cyropedia* w którym autor adresując swe wywody do młodego władcy perskiego Cyrusa pouczał jaki powinien być idealny człowiek i władca. Właściwe wychowanie i wykształcenie utworzy w takim człowieku cnoty roztropności i sprawiedliwości niezbędne władcy, dobrzy doradcy wskażą mu najlepsze sposoby postępowania z poddanymi i powstrzymają przed zamiarami wprowadzenia tyranii. Utwór Ksenofonta nie stracił swych walorów edukacyjnych nawet po wielu wiekach i stał się ulubioną lekturą renesansowych autorów dzieł parenetycznych (zachęcających do określonego sposobu życia i postępowania) i pedagogicznych.

Kwintyliian w swym pedagogicznym dziele *O kształceniu mówcy* przedstawił wizerunek nie tylko doskonałego mówcy, ale również doskonałego człowieka – Rzymianina. Kwintyliian ugruntował jeszcze wcześniejszą zasadę, że w dziele parenetycznym wiele miejsca należy poświęcić wychowaniu i wykształceniu jako podstawie przyszłej osobowości dorosłego człowieka. Stąd już od czasów średniowiecza piśmiennictwo parenetyczne bliskie się staje literaturze pedagogicznej. Średniowieczni autorzy pism parenetycznych ze szczególnym upodobaniem wypowiadali się o wychowaniu, wykształceniu i przygotowaniu do sprawowania przyszłych obowiązków wobec najbliższych, otoczenia oraz ogółu poddanych przyszłych władców. Tematyka ta interesowała wybitnych autorów średniowiecznych, z których przykładowo można wymienić Wincentego z Beauvais (*Tractatus de eruditione filiorum regalium*), Tomasza z Akwinu (*De eruditione principum*) Egidiusa Colonna (*De regimine principum*). Była to literatura o walorach pedagogicznych, skierowana do elity ówczesnego stanu rycerskiego, a odbiorcami jej mieli być ludzie dorośli.

Czasy renesansu przyniosły rozkwit piśmiennictwa parenetycznego w związku z ogólnym zainteresowaniem człowiekiem, jego przygotowaniem do życia w społeczeństwie i losami w okresie dojrzałości. Utrzymuje się zainteresowanie edukacją i postępowaniem władcy (np. N. Macchiavelli, *Il principe*), ale literatura parenetyczna zwraca się również ku innym stanowiskom i urządzeniom związanym z dworem i aparatem władzy.

Także i w starożytności pojawiły się koncepcje ideału życia człowieka. Stworzyli je poeci (Homer) i filozofowie (Platon, Arystoteles). Były to koncepcje uniwersalne dotyczące każdego i nie były związane z pozycją społeczną czy funkcją państwową. Homeryckim ideałem życia człowieka miały być losy Odyseusza przedstawione w *Odysei*. Odyseusz był bardzo „ludzki” jak zresztą i inni bohaterowie poematów Homera, nie był pozbawiony słabości i załamań, ale uznawał

wolę bogów, był zaradny, dzielny, praktyczny i związany z rodziną. Taki ideał człowieka odpowiadał stanowi rozwoju społeczeństwa greckiego do początków V w. preferującego siłę fizyczną, męstwo, przedsiębiorczość, zaradność.

Inne modele życia proponowali filozofowie. Według Platona człowiek powinien być religijny i posiadać cnoty: sprawiedliwość, umiarkowanie i męstwo. Cnoty te można osiągnąć przez właściwe wychowanie i kształcenie w młodości. Arystoteles upatrywał ideał życia człowieka w związkach z państwem i społeczeństwem. Dla Arystotelesa ideał człowieka był jednoznaczny z ideałem obywatela. Miał to być człowiek wolny, uczestniczący czynnie w życiu społecznym i posiadający cechy właściwe obywatelowi państwa: dyspozycyjność, służebność, lojalność, bezinteresowność, poświęcenie majątku i życia w razie potrzeby. Cnoty ludzkie, to cnoty obywatelskie, a szczęśliwe życie to życie związane z państwem i społeczeństwem.

Antyczne ideały życia weszły do tradycji kultury europejskiej, a po wiekach stały się istotnym składnikiem innych ideałów, także i staropolskich. To samo można powiedzieć i o ideałach życiowych i wzorach osobowych wywodzących się z kręgu tradycji biblijnej. W dobie reformacji znalazły one swój wyraz w literaturze pedagogicznej i publicystyce wyznaniowej.

Hagiografia chrześcijańska prezentująca żywoty świętych w celu utrwaleńia pamięci o nich i zachęcenia do naśladowania, zaczęła się rozwijać od V wieku. Wzorce osobowe oraz przykłady życia pobożnego związane z konkretnymi osobami przedstawiane tu były w formie skrajnej, trudnej do naśladowania. Wszelako cierpienia świętych męczenników i ascetów i czynione przez nich cuda musiały głęboko poruszać wewnątrznie i skłaniać jeśli nie do naśladowania to do uwielbienia. Najbardziej znanym w średniowieczu zbiorem żywotów świętych była Jakuba de Voragine *Legenda aurea* zawierająca 170 kazań o świętych i samych żywotów. Dzieło uzupełniane i przerabiane było aż do końca XVII w. poczytną lekturą i źródłem wzorów pobożności.

Przykłady „etosu rycerskiego” określającego model życia rycerstwa zachodnioeuropejskiego w średniowieczu zawierały utwory należące do romansu rycerskiego (*chansons de geste*) Ukazywano tam wojenne przygody rycerzy walczących nie tylko z rywalami (o względy wybranej dworki) i saraceńskimi okupantami Ziemi Świętej ale i z fantastycznymi potworami (smokami) i złymi duchami. Do kanonu cnót rycerskich zaliczano: dzielność, niezłomność, stałość, honor, wierność. Przykłady stosowania tych cnót pokazywano w wymiarach abstrakcyjnych, trudnych do naśladowania. Niektóre utwory z kręgu romansu rycerskiego (*Meluzyna, Tristan i Izolda, Historia o cesarzu Ottonie*) przeniknęły w XVI wieku na ziemię polskie i czytane w przekładach traktowane były raczej jako sensacyjne opowieści niż wzory życia godne naśladowania.

2.

Modele życia, związane z nimi wartości i wzorce osobowe szlachty polskiej i innych stanów w wieku XVI i XVII proponowane przez ówczesne piśmiennictwo, są dobrze zbadane i opisane. Badacze ustalili również z jakich źródeł czerpano przykłady i argumentacje. Przyjmuje się, że szlacheckie ideały życia odegrały ważną rolę w formowaniu się kultury staropolskiej. Ustalono, że te ideały nie były abstrakcją, nie stawiały zbyt wysokich wymagań swym zwolennikom, były dostępne i możliwe do zrealizowania. Przez to, że zalecały „mierność” jako swoistą normę mogły liczyć na akceptację. Można powiedzieć, że nie istniał tu prawie wcale rozdział między porządkiem idealnym a porządkiem rzeczywistym, realnym.

Jeszcze w drugiej połowie XV wieku nie ma w piśmiennictwie polskim wzmianek o spokojnym, ziemiańskim życiu szlachty, pojawiały się natomiast wówczas utwory o bitwie pod Grunwaldem i o królu Władysławie poległym pod Warną. Utwory te sławiły męstwo rycerskie i poświęcenie się dla ojczyzny. W wieku XVI natomiast literatura proponuje szlachcie zupełnie inny model życia i sposób myślenia. Działo się tak od czasu gdy okazało się, że gospodarka rolna w ramach folwarku pańszczyźnianego może przynosić szlachcie bardzo duże korzyści materialne. Wówczas to oddziedziczony ze średniowiecza rycerski etos walki i stałej gotowości bojowej dla obrony ojczyzny zaczął tracić swój walor cnoty. Teraz główne miejsce w hierarchii wartości szlachty zajęły wolność stanowa, niezależność finansowa i społeczna, spokój i wygoda. W tym modelu życia nie było programowego ryzyka i heroizmu, jak we wzniosłym etosie rycerskim. Była natomiast realna perspektywa niezmaconego szczęścia. Było to szczęście wynikające w gruncie rzeczy z egoistycznego i konsumpcyjnego sposobu myślenia. Szlachcic-ziemianin nie dbał bowiem o karierę dworską czy wojskową, a więc o działania pożyteczne w jakimś sensie dla państwa.

Status życia ziemiańskiego „kondycji szlacheckiej” uformował się w pierwszej połowie XVI wieku na podłożu ówczesnej koniunktury gospodarczej w Europie oraz sukcesów politycznych Polski. Nie literatura stworzyła i zorganizowała folwark pańszczyźniany, ale literatura ugruntowała w świadomości pokoleń szlachty przekonanie, że ziemiański sposób życia jest najlepszy bo jest niezależny, moralny, bezpieczny, atrakcyjny i szczęśliwy. Literatura rozwinęła i uzasadniła w szczegółach ziemiański wzorzec życia, z czego szlachcic mógł czerpać pełne uzasadnienie swego postępowania i nadzieję, że przyjęty sposób życia jest stały i nienaruszalny. Literatura nie ukazywała miraży czyli rzeczywistości wymyślonej, urojonej, ale rzeczywistość realną. Na tym podłożu ukształtował się obyczaj i kultura ziemiańska jako czynniki bardzo trwałe. Dość powiedzieć, że idee ziemiańskiej kultury i bytowania przetrwały w Polsce niemal do połowy XX wieku.

Literaturoznawcy określili utwory prozaiczne i wierszowane chwające życie i gospodarowanie średniej szlachty na swych włościach mianem literatury ziemiańskiej. Utworów takich nie było zbyt dużo i były one na różnym poziomie artystycznym, ale skuteczność ich oddziaływania edukacyjnego była niezaprzeczalna i widoczna. Odbiorcami literatury ziemiańskiej były środowiska średniej szlachty, a więc najbardziej wpływowo w życiu politycznym, społecznym i kulturalnym Rzeczypospolitej w XVI i XVII wieku. Sposób i poziom życia tej grupy szlachty był najbardziej opiniotwórczy. Właśnie ją, a nie magnatów, usiłowali naśladować mieszczaństwo, ona tworzyła pewien styl łącząc zamożność i prawa obywatelskie z wykształceniem i pewnymi upodobaniami artystycznymi. Przedstawiciele średniej szlachty tworzyli również literaturę ziemiańską. Dwaj najwybitniejsi piewcy uroków życia na wsi – Mikołaj Rej i Jan Kochanowski wywodzili się właśnie ze szlachty średnio zamożnej. Rozumieli oni dobrze jakie możliwości swobody i niezależności od magnatów i dworu daje szlachcicowi gospodarowanie na własnym, nawet stosunkowo niewielkim gospodarstwie wiejskim. „To pan zdaniem moim” – pisał Kochanowski (*Pieśni* I, 5, 5–6) – „kto przestał na swoim” W hierarchii wartości ziemiańskich niezależność była na pierwszym miejscu, dalej były „żywot spokojny i miara” (średniej wielkości majątek). Na trzecim miejscu była atrakcyjność przyrodnicza wsi.

Jeśli ideową i gospodarczą inspiracją literatury ziemiańskiej było powstanie i rozwój folwarku szlacheckiego, to literackich, formalnych wzorów dostarczyła poezja rzymska. Badacze jednogłośnie uznali, że literackim, a częściowo i programowym wzorem dla wielu naszych utworów była sławna epoda Horacego *Beatus, ille qui procul negotiis*. Mówiąc o wzorze programowym badacze mieli na uwadze fakt, że Horacy przeciwstawiał spokojne, zdrowe, moralne, pełne poetyczności i romantyczności życie na wsi, życiu w mieście gdzie dominuje zamęt, pełno jest kłopotów, lęków i sposobności do złego. Ten motyw przeciwstawiania wsi miastu z preferencją wsi, z powodów moralnych, kulturalnych i zdrowotnych, bardzo często podnosili autorzy literatury ziemiańskiej.

Innym wzorem literackim i ideowym, tym razem rodzimym, ale w gruncie rzeczy także bliskim Horacemu, była słynna Pieśń Panny XIII z utworu Jana Kochanowskiego *Pieśń świętojańska o sobótce*. Kochanowski wymienił obok zalet materialnych i estetycznych, także wartości moralne. Wartości moralne jego zdaniem – to uczciwe utrzymywanie się tylko z gospodarstwa, „bez wszelkiej lichwy” czyli oszukańczych machinacji finansowych, bez wysługiwania się magnatom w służbie dworskiej, zawsze ryzykownego handlu, służalczego doradztwa możliwym i bez niebezpiecznej służby wojskowej. Życie ziemiańskie jest najbardziej godziwe, spokojne, radosne z posiadanego dobra, tutaj rodzina znajduje swój – najpełniejszy wyraz i wychowanie młodego pokolenia odbywa się w sposób właściwy i niezakłócony. Kochanowski upoetyzował katalog wartości życia ziemiańskiego i postawił je wyżej od wartości, które daje służba dworska czy

wojskowa, handel, czy poniżające nadszkakiwanie możliwym w trybunale sądowym. Jan Kochanowski swym autorytetem i talentem usankcjonował niejako ekonomiczne interesy średniej szlachty i jej system wartości, a popularność *Pieśni o Sobótce* (nawiązywali do niej niemal wszyscy twórcy literatury ziemiańskiej) świadczy o tym, że odpowiadała przekonaniom szlachty i takie przekonania umacniała.

Literatura ziemiańska nie była zbyt obfita ilościowo, ale niewątpliwie oddziaływała bardzo na poglądy szlachty. Całej tej szlachty, do której była adresowana. Jest bowiem rzeczą znamionną, że w dobie reformacji propagatorami ziemiańskiego modelu życia byli zarówno katolicy, jak i innowiercy. Np. Mikołaj Rej (*Żywot człowieka poczciwego*, 1568) i Andrzej Gostomski (*Gospodarstwo*, 1588) byli luteranami, a Jakub Ponętowski (*Ziemiańin*, 1588) i Jan Kochanowski byli katolikami. Wszyscy oni jednak należeli do stanu szlacheckiego.

Najsilniej na wyobraźnię – jak można sądzić – czytelników (i słuchaczy) oddziaływały wierszowane utwory literatury ziemiańskiej, których melodyjne strofy oddawały w sposób szczególny sielankowy nastrój życia szlachcica na swych włościach.

Poezja programowo stosowała zasadę pouczania i zadawania (*docere et delectare*), z tym że pouczanie było celem nadrzędnym. W ten sposób ujawniała się wysoka ranga społeczna poezji, która potrafiła wykorzystać możliwość dostarczenia przyjemności estetycznej czytelnikom będąc jednocześnie ważnym czynnikiem edukacyjnym.

Przypomnijmy niektórych twórców poezji ziemiańskiej i ich utwory. Andrzej Zbylitowski (*Żywot szlachcica na wsi*, 1597; *Wieśniak*, 1600), Hieronim Morsztyn (*Szlachecka kondycja*), Daniel Naborowski (*Votum*), Wacław Potocki (*Votum, Żywot ziemiański spokojny i szczęśliwy*), Stanisław Słupski (*Zabawy orackie*, 1618), Władysław S. Jeżowski (*Porządek zabaw ziemiańskich*, 1638, 1648) Jan Gawiński (*Żywot ziemiański i dworski*, 1668), Jan Andrzej Morsztyn (*Wiejski żywot*).

Pouczenia jakie ci poeci przekazują ziemianom sprowadzają się do dwóch najważniejszych zagadnień: szlachcic nie powinien chcieć zbyt wiele i powiększać swych dóbr, szlachcic ma zawsze trzymać się daleko od dworów – dworu królewskiego i dworów magnackich. Uzasadnienie tych zaleceń jest jednoznacznie moralne. Otóż źródłem cnoty i szczęścia szlachcica jest poprzestawanie na małym, właśnie owa „mierność”. W realiach polskich był to majątek średnio zamożnego szlachcica. Poprzestawanie na małym i swoim chroni przed popadnięciem w długi i zależności finansowe, które zawsze ograniczają wolność człowieka, nie pozwala na rozwinięcie się wad chciwości i zachłanności, które tak bardzo szkodzą zgodzie między sąsiadami. A zresztą to „małe” wcale naogół nie jest takie małe i pozwala szlachcicowi żyć dostatnio z rodziną, wysyłać synów na naukę za granicę i utrzymywać dom otwarty dla gości. Dwór magnacki jest jakby przeciwieństwem ideału życia ziemiańskiego. Panuje tam zamęt,

nieustanna pogoń za powiększaniem władzy i bogactw, wśród intryg dworzan dobijających się do pańskiej łaski i kiesy nikt nie myśli o cnocie. Każdy szlachcic – ziemianin, głosi konkluzja wspomnianych wyżej utworów, powinien być przekonany, że prowadzi najlepszy, najszcześniejszy, najbardziej błogi i cnotliwy żywot, z którym żaden inny nie może się równać.

Ziemiański sposób życia okazał się najbardziej właściwy dla umysłowości szlachty polskiej i literatura spełniała swą rolę edukacyjną zalecając go. Można tedy powtórzyć za Ł. Kurdybachą², że ziemiański model życia miał następujące elementy: umiłowanie zupełnej wolności i niezależności osobistej, pragnienie spędzenia całego życia w niczym nie zakłóconym spokoju wewnętrznym i ściśle z nim związane unikanie urzędów oraz wszelkich obowiązków publicznych, posunięte aż do kwietyzmu zadowolenie z istniejących warunków życia, ograniczenie zainteresowań do własnych spraw gospodarczych z zupełnym nawet pominięciem zagadnień ogólnopaństwowych, średni, a nawet niski poziom umysłowy średnio zamożnego szlachcica.

Dodać jeszcze można za J. Freylichówną charakterystykę szlachcica, który żył według ziemiańskiego modelu umiaru i zachowania złotego środka: „szlachcic hojny, ale nie rozrzutny, gościnnie ale w miarę, umiarkowany w strojach, w jeździe i picciu, a nie zbytkujący, sprawiedliwy, ale nie pyszny...”³. Taka charakterystyka stanowić by mogła realizację propozycji, jakie literatura ziemiańska przedkładała swym czytelnikom.

W modelu życia szlachty ziemiańskiej mieścił się pewien określony sposób kształcenia młodzieży męskiej. W nim najważniejszą rolę odgrywały zagraniczne podróże edukacyjne mające na celu nie tyle zdobywanie stopni naukowych na europejskich uniwersytetach, ile poznanie obcych języków i zwyczajów panujących w innych krajach. Od drugiej połowy XVI wieku młodzież szlachecka wyjazdy zagraniczne poprzedzała kilkuletnią nauką w kolegiach jezuickich. Program tej nauki i jej rezultaty, jak również kierunki wyjazdów edukacyjnych są dobrze zbadań i opisane, a skoro nie należą do zagadnień omawianych w tym artykule poprzestać można na odesłaniu zainteresowanych do odnośnych opracowań⁴.

Pochwały życia ziemiańskiego były niemal powszechne w literaturze w okresie 1550–1650. Dzieło Łukasza Górnickiego (*Dworzanin polski*, 1566) chociaż wykazywało wiele zalet służby dworskiej i możliwości jakie ona może stanowić dla szlachty, to przecież nie mogła zmienić ogólnego złego nastawienia szlachty do tego rodzaju kariery. Dzieło Górnickiego było raczej tylko prezentacją wzoru osobowego dworzanina, nie zaś próbą ukazania innego niż ziemiański sposobu życia. Nie inaczej rzecz się miała z etosem rycerskim, który szlachta

² Ł. Kurdybacha, *Staropolski ideał wychowawczy...* s. 70.

³ J. Freylichówna, *Ideał wychowawczy...* s. 41.

⁴ Ł. Kurdybacha, *Staropolski ideał wychowawczy...* s. 33–46.

niemal całkowicie zarzuciła, zdając trud obrony kraju na zawodowych i zajęznych żołnierzy. Żaden pisarz polityczny czy historyk – poza Skargą – nie domagał się porzucenia przez szlachtę ziemiańskiego sposobu życia i całkowitego powrotu do uprawianego przed wiekami życia rycerskiego. Skarga w kazaniach sejmowych (1597) zakwestionował ziemiański ideał życia szlachcica polskiego. Proponował szlachcie, aby wyzbyła się stanowych przywilejów politycznych, zerwała z osiadłym, ziemiańskim trybem życia i wzorem przodków zajęła się rzemiosłem rycerskim – służbą wojskową. Miała to już być nie tylko obrona ojczyzny, ale i obrona chrześcijaństwa, którego Polska stanowiła przedmurze. *Miles patriae* miał być jednocześnie *miles christianus*. Literatura wszelako nie nawiązywała szlachty do zmiany zajęć i trybu życia. Jeszcze tylko Szymon Starowolski (*Reformacja obyczajów polskich*, 1650, rozdz. 18) podzielił się czytelnikami gorzką refleksją: „przed laty w Polsce rolę się bawić kmiecia, a kupiectwem mieszcza rzecz była, szlachcic zaś rycerskie rzemiosło miał w ręku i wojnę ustawiczną.” Starowolski pośrednio krytykował fakt, że szlachta prowadziła folwarki i sprzedawała produkty rolne.

Skoro nie było odwrotu od ziemiaństwa to Józef Wereszczyński (*Publica*, 1594), Mateusz Bembus (*Bellator christianus*) pisarze jezuitcy oraz Szymon Starowolski (*Prawy rycerz*, 1648) starali się przekonać szlachtę, aby jej młodzież męska miała przynajmniej jakieś obowiązkowe przygotowanie do obrony kraju. Ich pisma o zdecydowanie edukacyjnym charakterze proponowały różne rozwiązania aktualnego wówczas bardzo problemu skutecznej obrony kraju. Wereszczyński domagał się nawet zakładania szkół wojskowych dla młodzieży szlacheckiej, a Starowolski uważał, że żaden młody szlachcic, nawet pochodzący z bogatej i wpływowej rodziny, nie powinien się żenić, jeśli nie odsłuży trzech lat w wojsku polskim. Służba w wojskach obcych miała nie być uznawana.

Ideał życia mieszczańskiego kupcom i rzemieślnikom, ludziom ustabilizowanym zawodowo ukazywała literatura mieszczańska. W tym pozytywnym modelu istniała bogobojność, wolność, mierność, praca, wykształcenie, uczciwość, rozum, poszanowanie praw i zwyczajów, cnota, dbałość o opinię w środowisku. Były to zasady, które wpajały również ówczesnej młodzieży rzemieślniczej organizacje cechowe. Wypowiadali się o ogólnym modelu życia rzemieślnika pisarze mieszczańscy, z których przykładowo można wymienić Biernata z Lublina (*Ezop to jest opisanie żywota tego to mędrca obyczajnego wraz ze zbiorem 100 bajek*, 1522) i Sebastiana Klonowica (*Worek Judaszów*, 1600). Franciszek Śniadecki mieszczanin krakowski napisał specjalny podręcznik dla młodych terminatorów i czeladników zachwalający walory życia w społeczności cechowej i uczący etosu mieszczańskiego⁵. Najdobitniej jak ma żyć rzemieślnik pouczał Klonowic:

⁵ F. Śniadecki, *Sługa albo uczeń co powinien panu swemu w rzemieśle*, Kraków 1608.

*Ucz się skromnie ubóstwa cierpieć chędogiego
 Szanuj sławy uczciwej jak skarbu drogiego
 Baw się pracą, gnuśnego strzeż się próżnowania,
 [.]
 Strzeż swego ubóstwiczka, nie pragni ludzkiego,
 Jeśliś chudy pacholek, nie stawżę się panem,
 Szczyrze z ludźmi postępuj, a nie bądź cyganem.
 Zaniechaj towarzystwa frantowskiego cechu,
 Patrz swego powołania, a pracuj do zdechu.⁶*

Utwór, z którego pochodzi powyższy cytat miał cztery wznowienia w latach 1600–1610, a piąte wznowienie w 1683 r. Był więc czytany i oddziaływał edukacyjnie. Sam utwór (*Worek Judaszów*), był skierowany przeciwko tym wszystkim, którzy postępują w życiu zupełnie inaczej niż to zalecał autor rzemieślnikowi. Owe „judaszowe zło” i „judaszowe życie”, tak piętnowane z powodów moralnych i społecznych przez Klonowica, to możliwość życia bez pracy, wykorzystywanie w różny sposób innych, przemożna chęć szybkiego z bogacenia się bez względu na wyrządzone szkody moralne i materialne.

Sebastian Klonowic w innym jeszcze utworze starał się przedstawić pozytywny model życia człowieka skromnego, pracowitego, zadawalającego się daną mu przez los „miernością”. Klonowic sparafrazował w języku polskim Pseudo-Katona *Disticha Moralia* mające długą średniowieczną tradycję szkolną, ale przyjęte do programu szkoły renesansowej ze względu na moralne wartości wychowawcze⁷. Klonowic ogłosił swą parafrazę nie tyle – jak można sądzić – na użytek szkół, co dorosłych czytelników. Wyłania się stamtąd wizerunek człowieka pobożnego, szanującego starych rodziców, dbałego o własną rodzinę, kształcącego dzieci i czytającego książki po pracy, pracującego gorliwie, ale bez zachłannej dążności do powiększania swego majątku, lojalnego wobec władzy państwowej i społeczności do której należy. Taki obraz człowieka bliski był temu, jaki Klonowic zalecał mieszczanom.

Literatura mieszczańska w swych akcentach edukacyjnych zwracała się do środowisk średnio zamożnych rzemieślników i kupców. Poza zasięgiem jej oddziaływania był (ze względów programowych) patrycjat miejski i kręgi plebsu miejskiego czyli ludzi bez wyuczonego zawodu i stałego zajęcia w mieście. Nie mogła też liczyć na przyjęcie (chyba że parodystyczne) u ówczesnej cyganerii miejskiej rekrutującej się ze zbuntowanych przeciwko spokojnemu życiu w mieście nauczycieli szkółek parafialnych, pisarzy urzędów miejskich i innych ludzi skądinąd nieźle wykształconych, ale nie umiejących sobie znaleźć miejsca

⁶ S. K l o n o w i c , *Worek Judaszów*, wydanie krytyczne, Wrocław 1960 s. 160–161, BPP seria B nr10; Wcześniejsze wydania *Worka Judaszów*: 1600; 1603; 1607; 1633; 1674; 1683; 1695 i co najmniej jedno wydanie w XVIII wieku.

⁷ *Disticha Catonis*... przekład polski S. K l o n o w i c a , wyd. 1588; 1598; 1633; 1661; 1674; 1695.

w istniejących układach społecznych i normach moralnych. To w tym kręgu powstała tak zwana literatura sowizdrzalska parodiująca i wyszydająca na swój sposób model pracowitego i cnotliwego życia mieszczanina. Trzeba wspomnieć o tej literaturze gdyż miała ona swój potencjał edukacyjny chociaż w postaci antywzorcowej, miała wiele wydań (obecnie znanych jest kilkadziesiąt tytułów) i znajdowała wielu czytelników. Literatura sowizdrzalska powstała w końcu XVI wieku w środowisku – jak się przypuszcza – nauczycieli małopolskich szkół parafialnych i rozwijała się do połowy XVII wieku. Wraz ze stopniowym podupadaniem i zanikiem tych szkół, literatura sowizdrzalska również zanikła. Rozproszyło się bowiem wówczas na skutek wojen i ogólnego kryzysu Rzeczypospolitej środowisko tworzące tę literaturę – nauczyciele szkółek parafialnych miejskich i wiejskich, kantorzy i służba kościelna, sekretarze i pisarze miejscy i szlachecy. Ci ludzie bytowali na peryferiach ówczesnych stanów społecznych jako swoista cyganeria plebejska ceniąca nade wszystko wolność osobistą i możliwość nieskrępowanej żadnymi konwencjami wypowiedzi na piśmie. Teksty literatury sowizdrzalskiej głoszą pochwałę nieróbstwa, lenistwa, pijaństwa, niesolidności i bałaganu, wzywają wprost do programowego oszukiwania ludzi bogatych i naiwnych, zawierają kpiny z całego katalogu mieszczańskich cnót i powinności. Ta literatura proponuje całkowite odwrócenie i negację wszystkiego co było uznawane w świecie ustabilizowanych mieszczan za cenne, godne i zbawienne. . Wśród znanych, ale tylko z zabawnych pseudonimów, kikonastu autorów literatury sowizdrzalskiej, najwybitniejszym był Jan z Kijan, twórca programowego utworu *Nowy Sowizdrzał* (1596, 1614). On to też sparodiował złośliwie zalecenia skierowane do terminatorów i czeladników cechowych przez F. Śniadeckiego oraz parafrazę polską utworu *Disticha Catonis* przygotowaną przez Sebastiana Klonowica. O zasięgu oddziaływania literatury sowizdrzalskiej może świadczyć fakt, że wiele jej utworów znalazło się na indeksie ksiąg zakazanych wydanych przez biskupa M. Szyszkowskiego w 1617 roku.

Ideale życiowe ludu wiejskiego wyznaczały i określały w dużej mierze kazania kościelne i żywoty świętych. Na licznych przykładach głosiły, że sens i wartość życia człowieka polega na przyjęciu zasad środowiska, w którym się przebywa, pogodzeniu się z losem. W takim układzie człowiek może osiągnąć spokój, ład moralny, szacunek społeczny i nadzieję zbawienia wiecznego po śmierci. Taka perspektywa eschatologiczna ułatwiała przyjęcie modelu życia, w myśl którego doczesne życie ziemskie jest tylko fragmentem życia wiecznego. Kazania zalecały pobożność, pracowitość, cierpliwe spełnianie obowiązków swego stanu, dbałość o rodzinę, posłuszeństwo wobec zwierzchości. Perspektywa eschatologiczna ukazywana bardzo usilnie w kazaniach dla ludu, obecna była oczywiście także w modelach życia szlachty i mieszczaństwa, gdzie wszelako większą rolę odgrywały sprawy życia doczesnego.

3.

Literatura spełniając swój obowiązek pouczania propagowała również wzorce osobowe stosowne do stanu społecznego, zajmowanej funkcji i wykonywanej pracy, płci i wieku pojedynczych osób lub (znacznie częściej) grup społecznych i środowisk zawodowych. Wzorce uściślały w obrębie poszczególnych, stanowych modeli życia obowiązki i powinności ludzi na różnych stanowiskach od króla do oracza. Wzory osobowe przekazywały różne rodzaje piśmiennictwa: kazania, dzieła historyczne, hagiografia, biografie, dzieła parenetyczne, panegiryki. Przedstawienia teatru szkolnego jezuickiego i pijarskiego często ukazywały wzorce osobowe stosowne dla młodzieży i widzów ze szlachty. Same przedstawienia nie należały do literatury, ale ich streszczenia znalazły się w programach teatralnych informujących obszernie o intencji moralnej i edukacyjnej każdego spektaklu.

Wzorce osobowe poza odniesieniami ściśle specjalistycznymi dotyczącymi określonej działalności czy funkcji, miały z reguły wspólne podłoże moralne. Postać kreowana przez literaturę jako wzór musiała posiadać w wysokim stopniu cnoty moralne: pobożność, sprawiedliwość, umiarkowanie, pracowitość. Na tym dopiero podłożu charakteryzowano wielkość (czasami nawet heroizm) i skuteczność dokonań dla dobra ogólnego.

Wzorców kobiecych było w literaturze staropolskiej znacznie mniej niż męskich. Od nich tedy można rozpocząć krótki przegląd wypowiedzi różnych pisarzy.

Wzory osobowe szlachcianki zawierał utwór Erazma Otwinowskiego *Opisanie pobożnej i i statecznej żony i dobrej gospodyni* (1589) i anonimowe dziełko *Gospodyni dobra* (początek XVII w.) Owa wzorcowa szlachcianka usytuowana była oczywiście w ówczesnej rzeczywistości polskiej: była żoną szlachcica gospodarującego na folwarku, matką gromadki jego dzieci, ochmistrzynią służby i gościnną panią domu dla sąsiadów. Wyróżniała się pobożnością, przywiązaniem do rodziny, hojnością dla biednych, cierpliwością wobec służby, pomysłowością w przygotowywaniu potraw i dbałością o cały dom. Rzecz godna uwagi, że jest tu mowa tylko o powinnościach. Jako „należności” przypadające owej wzorowej gospodyni autorzy wymieniają tylko miłość i wdzięczność męża i dzieci, porządek w domu i głęboką satysfakcję własną ze spełniania obowiązków swego stanu. Erazm Otwinowski był innowiercą, arianinem, ale jego pouczenia dla wzorowej gospodyni-ziemianki, w pełni mogły odnosić się i do katoliczki. Otwinowski wskazywał wzory (i antywzory) dla szlachcianek-chrześcijanek w postaciach kobiet znanych w Biblii (*Sprawy abo historie znacznych niewiast*, 1589) Przykładem i ilustracją szczególnych zalet były Zuzanna i Judyta, postacie często wspominane w literaturze staropolskiej jako wzory męstwa, które kobiety okazały w obronie swego honoru.

Niektóre postacie biblijne wybitni pisarze staropolscy szczegółowo przedstawili jako wzory osobowe czyli ilustrację cnót i zalet zalecanych czytelnikom, a przede wszystkim jako potwierdzenie generalnej tezy, że cnota zawsze zostanie nagrodzona. Temat Józefa patriarchy opracowali w obszernych utworach dramatycznych Mikołaj Rej (*Żywot Józefa*, 1545) i Szymon Szymonowicz (*Castus Joseph*, 1587). Był to wzór osobowy dla mężczyzn, postulat zachowania powściągliwości zmysłowej, przywiązania do rodziny i roztropności. Wzorami dla kobiet były Judyta i Zuzanna. Były to przykłady czystości moralnej i wielkiej siły charakteru. Temat Zuzanny opracował Jan Kochanowski. (*Zuzanna*, 1562). Tytułowa bohaterka jest wzorem osobowym dla mężatek, które tak powinny postępować jak biblijna Zuzanna broniąca wierności małżeńskiej, fałszywie oskarżana przez odrzuconych przez nią starców i wreszcie uwolniona od zarzutów dzięki swej wytrwałości w nocie. Temat Zuzanny jako wzoru osobowego opracowali także S. Grabowiecki (1590) i S. Dowgird (1624).

Opowieść biblijna o dzielnej i zarazem pięknej wdowie Judycie, która udając zalotność weszła w łaski Holofernesa wodza wojsk perskich oblegających jej rodzinne miasto Betulię, obcięła pijanemu Holofernesowi głowę i w ten sposób uwolniła miasto od oblężenia, stała się źródłem często opracowywanego literacko wzorca osobowego dla kobiet. Opowieść ta zawierała również i głęboką przestrożę moralną dla mężczyzn, aby nie zbliżali się w stanie upojenia do kobiet należących do obozu nieprzyjacielskiego. Temat wykorzystywała szeroko katolicka ikonografia w okresie potrydenckim, „Judyt wojująca” znalazła się w godzin-kach czyli śpiewanej, porannej modlitwie do Matki Boskiej, a spośród wybitniejszych polskich pisarzy obszerne utwory o Judycie ogłosili Rafał Leszczyński (1620) i Wacław Potocki (1652).

Jan Protasowicz w utworze *Jałmużnik* (1596) zamieścił przykłady wzorowych „niewiast chrześcijańskich” (nie wymieniając ich rodu i pochodzenia) różnych stanów. Te niewiasty słynąc miały z cnót, które obecnie każda powinna naśladować. Cnoty te to pobożność (do której zaliczał autor obok modlitw także opiekę nad ubogimi, jałmużny i dary na kościół), skromność, małomówność, pracowitość, oddanie rodzinie, oszczędność. Utwór ten robi wrażenie nie tyle opowieści o onych niewiastach rzeczywiście kiedyś istniejących, co zbioru ogólnych postulatów moralnych kierowanych do szlachcianek, mieszczanek i chłopek. Jakby zbiorowe zwierciadło cnót niewieścich, cnót wówczas najbardziej cenionych.

Zwierciadeł skierowanych do mężczyzn znajdujemy w literaturze znacznie więcej, gdyż większe było zapotrzebowanie na mężczyzn ukształtowanych według określonego wzorca moralnego i intelektualnego.

Trzydziestoletni zaledwie, ale po odbytych wieloletnich studiach na uniwersytetach włoskich, Stanisław Orzechowski, przyszedł zaciekle przeciwnik reformacji i obrońca wolności szlacheckich, odważył się napisać w 1543 r. zwierciadło szczególne. Szczególne, bo adresowane do konkretnej osoby, a ponadto osobą tą

był młody (23-letni) przyszły król Zygmunt August. Utwór zatytułowany *Fidelis subditus de institutione regia* napisany był po łacinie i nie został wydrukowany, a tylko krążył w odpisach przede wszystkim wśród posłów sejmowych. Nie była drukowana również zmieniona nieco wersja pochodząca z roku 1548.

Było to pierwsze wystąpienie publicystyczne Stanisława Orzechowskiego mające intencje zdecydowanie edukacyjne. Utwór dzielił się na dwie części, w pierwszej autor pouczał jaki król ma być, w części drugiej co powinien w Polsce zrobić po objęciu tronu, Część druga również niejako poucza, ale wyraźnie należy do publicystyki politycznej, natomiast część pierwsza jest w pełni edukacyjna, szkicuje wzorzec doskonałego władcy i odnosi go do Zygmunta Augusta. Doskonały władca ma być sprawiedliwy, nie może ulegać niskim instynktom i namiętnościom, ma być pobożny i oddany sprawom państwa, ma przestrzegać praw i nie być tyranem – samowładnym. To moralne podłoże wzorca każdego dostojnika państwowego, zespół wartości uniwersalnych i koniecznych. Ponadto Orzechowski wymienił inne jeszcze cechy króla: ma on mieć dobrych doradców, którym powinien pozwalać nawet na krytykę swego postępowania, musi umieć odróżniać ludzi sobie życzliwych od zwykłych pochlebców. Król nie może oddawać się tylko spokojnym studiom i dyplomacji w zaciszu komnat zamkowych. Musi umieć dzielić ze swym żołnierzami trudy wojenne i być rzeczywistym ich zwierzchnikiem.

Przykłady właściwego postępowania władców król znajdzie w dziełach filozofów starożytnych (Orzechowski miał tu na myśli Platona i Arystotelesa, gdyż poniekąd według ich założeń kreślił swój obraz idealnego władcy). Król ma też studiować *Cyropedię* Ksenofonta, dzieło uczące władców jak mają żyć i rządzić. Znamienne jest wezwanie króla do opieki nad szkołami, gdyż dobrze wykształceni i wychowani młodzieńcy to przyszli dobrzy obywatele kraju. Król tu ma postępować tak jak jego poprzednicy – Kazimierz i Władysław, którzy opiekowali się uniwersytetem krakowskim.

Zygmunt August poczuł się urażony radami, jakie udzielał mu Orzechowski i odmówił aprobaty dzieła do druku. Wydane ono zostało dopiero w 1584 roku, a więc długo po śmierci Orzechowskiego i Zygmunta Augusta. Dzieło ogłosił krakowski profesor Jakub Górski i dedykował Stefanowi Batoremu zaznaczając w dedykacji, że to czego ongiś domagał się Orzechowski od Zygmunta Augusta, to Batory wszystko osiągnął dzięki swej kulturze umysłowej, mądrości i męstwu.

Druga połowa XVI wieku i druga połowa wieku następnego szczególnie obfitowały w dobrze opracowane i uargumentowane dzieła zawierające wzorce osobowe. Dzieł takich wiele ukazywało się we Włoszech, w Hiszpanii i we Francji, ale również i w Polsce pojawiło się ich kilkanaście. Były to utwory typu „zwierciadła” oraz biografie opracowane w sposób laudacyjny, aby opisywana w nich osoba była wszechstronnym wzorem osobowym. Była to literatura bardzo opiniotwórcza, a jej autorzy mieli ambicje oddziaływania na poglądy elit

społecznych i politycznych tym bardziej, że z reguły sami byli dobrze wykształceni i mieli doświadczenie w działalności państwowej.

Wawrzyniec Goślicki opublikował „zwierciadło” zawierające wzór osobowu senatora, czyli członka gremium doradczego władców kilku krajów ówczesnej Europy, a w Polsce członka senatu izby wyższej sejmu. Dzieło było obszerne, gdyż zawierało obok charakterystyki idealnego senatora, również wykład o ustrojach politycznych i związanych z nimi urządach od czasów starożytnych aż do połowy XVI wieku⁸. Ogólny wzór senatora przedstawiony przez Goślickiego był wzorem raczej teoretycznym, postulowanym, gdyż autor nie podał żadnego konkretnego, historycznego przykładu senatora, któryby urzeczywistniał ideał opisywany w dziele. Z drugiej jednak strony nie był to ideał zupełnie niemożliwy do zrealizowania. Senator Goślickiego to zamożny szlachcic, dobrze wykształcony, katolik, znający bardzo dobrze zasady kierowania państwem, człowiek uczciwy, pracowity, pragnący pomyślności państwa i jego obywateli.

Cechą charakterystyczną dzieła Goślickiego był jego swoisty uniwersalizm. Przedstawiał wzór senatora nie tylko polskiego (choć o Królestwie Polskim pod panowaniem Zygmunta Augusta często wspominał i za najlepszy ustrój uznawał ówczesny ustrój polityczny Polski składający się z władzy króla, senatu i sejmu) i pisał o czynnikach, które wspierają i rozwijają każde państwo i społeczeństwo. Wykazywał też, że niekontrolowane jedynowładztwo w każdym kraju może doprowadzić do tyranii i ucisku obywateli. Dlatego dzieło cieszyło się zainteresowaniem w Europie, zwłaszcza w Anglii.

Literatura parenetyczna usiłowała przedstawiać idealne wzorce ludzi sprawujących wysokie urzędy państwowe. W ten sposób pouczano o przygotowaniu do sprawowaniu urzędu, obowiązkach, i postępowaniu nie tylko osoby bezpośrednio zainteresowane, ale jednocześnie informowano o mechanizmach władzy i kompetencjach urzędników szersze kręgi czytelników. Bartłomiej Paprocki opublikował parafrazę dzieła hiszpańskiego autora Furiusza Cerioli. W polskiej wersji dzieło nosiło tytuł *Hetman albo wierny konterfekt hetmański* (1578). Część wstępna dotyczy osobowości hetmana. Ma to być człowiek powściągliwy, mało podatny na powaby miłosne i rozkosze jakie dają pokarmy i trunki. Przyszły hetman ma żyć skromnie, mieć niewielki majątek, może być szlachcicem, ale ważniejsza od pochodzenia jest cnota. Hetman ma okazywać „w pracach trwałość”, ma mieć „rozum porywczy i baczenie bystre”. Nie może być chciwy na pieniądze, chociaż ma to być człowiek w średnim wieku posiadający już potomstwo. Gremia obierające hetmana muszą pilnować, aby kandydat oprócz

⁸ *Laurentii Goslicii De optimo senatore libri duo*, Venetiis 1568; Basileae 1593; w przekładzie angielskim: Londini 1598; 1607. Zob. Wawrzyniec Goślicki, *O senatorze doskonałym księgi dwie w których są wyjaśnione obowiązki urzędników oraz szczęśliwe życie obywateli i pomyślność państwa*, z języka łacińskiego przełożył Tadeusz Bielikowski, opracował Mirosław Korolko, Kraków 2000, Wydawnictwo Arcana.

wymienionych zalet jeszcze „do mowy był baczny i sprawny, aby miał słowo znaczne i wielkie zawołanie u ludzi”. Duża część dzieła dotyczyła spraw czysto wojskowych. Hetman wszelako nie powinien polegać tylko na własnym doświadczeniu, ma dobierać sobie biegłych w różnych dziedzinach pomocników. Na wojnie wydarzyć się mogą różne rzeczy i potrzebni są nie tylko wojskowi praktycy. Fragment dotyczący pomocników hetmana jest bardzo wymowny: „K temu, nie tylko dla wszelakich inszych spraw, niechaj zawsze hetman miewa przy sobie uczonych ludzi, a pospolicie historyków, architektów, geometrów i w inszych matematycznych naukach biegłych, którzy doma nad księgami siedząc, rzeczy wojennych świadomi więcej bywają, niż ten co cały żywot swój tarczy z grzbietu nie spuszcza”.

I Gościłcki i Paprocki (Ceriola) stawiają wysokie wymagania moralne dostojnikom państwowym. Obaj też oczekują od nich wykształcenia i doceniania ludzi uczonych. Zupełnie podobnie też zwracał się do króla Stanisław Orzechowski.

Do tekstów parenetycznych Furiusza Cerioli sięgali również i inni autorzy polscy, którzy pragnęli przedstawiać wzory osobowe urzędników państwowych. Jakub Górski ogłosił parafrazę polską (za pośrednictwem przekładu łacińskiego dokonanego przez Simona Schardiusa) dzieła Cerioli *El concejo y concejeros del principe* (1559). Tytuł parafrazy brzmiał *Rada pańska* (1597). To samo dzieło Cerioli przetłumaczył na łacinę Krzysztof Warszawicki pod tytułem *De consilio et consiliariis principis* (1595). W tymże roku ogłosił własne dziełko *De legato et legatione* dotyczące przygotowania się posła do pełnienia poselstw dyplomatycznych. Z pracą w kancelarii królewskiej łączyły się częste podróże dyplomatyczne, w których uczestniczyli sekretarze, niekiedy nawet w charakterze przewodniczących takich misji poselskich. Dziełko Krzysztofa Warszawickiego to podręcznik dla udających się w ważnych sprawach państwowych do innych krajów. Ten podręcznik mógł znajdować czytelników przede wszystkim w środowisku kancelarii królewskiej i innych pomniejszych kancelarii (np. magnackich, biskupich) wysyłających poselstwa do obcych krajów. Dziełko charakteryzuje wprawdzie osobowość i pracę posła, ale czyni to zupełnie inaczej aniżeli „zwierciadła” omówione powyżej. Tamte utwory rozwodziły się z reguły o wartościach moralnych i o etycznyczno-filozoficznych przesłankach osobowości uznawanej za wzorcową. Tutaj jest mowa tylko o „technice” pracy posła, który ma działać podczas swej misji celowo, skutecznie i konsekwentnie. Pewne wykształcenie historyczne może mu pomóc, ale przede wszystkim potrzebna jest umiejętność rozmowy i pertraktowania z obcymi ludźmi. Takie umiejętności nabywa się dzięki doświadczeniu i praktyce. Znajomości natury ludzkiej – pisał Warszawicki – nie można zdobyć podczas wertowania ksiąg, ale podczas długich rozmów i obserwacji zachowania innych osób. Autor przestrzegał przed teoretycznym traktowaniem pracy posła. Aby osiągnąć zamierzone powodzenie w rokowaniach z cudzoziemcami, trzeba mieć do nich podejście „życiowe”, wynikające z okoliczności, których nie jest w stanie przewidzieć żadna teoria.

Podobny, „praktyczny” charakter ma utwór Reinholda Heidensteina, który opisał zakres działań i organizację pracy w kancelarii królewskiej nadzorowanej przez kanclerza⁹. Także i tu nie ma teorii, są konkretne prace wykonywane w kancelarii. Dziełko miało zamierzenia wyraźnie edukacyjne, chociaż nie ma tu właściwie mowy o wzorze osobowym kanclerza czy sekretarza. Są natomiast wzory typowych listów urzędowych wysyłanych przez kancelarię, jest podana właściwa – zdaniem autora utworu – organizacja pracy w kancelarii, podział zadań i obowiązków oraz sposoby nadzorowania ich wykonania. Heidenstein znał dobrze pracę w kancelarii królewskiej gdyż był sekretarzem od 1582 roku. Autor nie wskazywał wprost, kto mogłby być w przeszłości wzorem kanclerza Królestwa Polskiego, ale są w tekście pewne wzmianki o wybitnych kanclerzach zmarłym Janie Zamoyskim i aktualnym, biskupie chełmińskim Wawrzyńcu Gembińskim, któremu utwór zresztą był dedykowany. Nie ulega wszakże wątpliwości, że Heidenstein uznawał Jana Zamoyskiego za wzór osobowy kanclerza. Dał temu wyraz w biografii Zamoyskiego ogłoszonej w 1606 roku.

Tytuł dzieła Kaspra Siemka *Civis bonus* (1632) mógłby zapowiadać „zwierciadło” pokazujące wzorzec osobowy obywatela w ogóle, bądź obywatela Królestwa Polskiego. Tymczasem autor obszernie omówił środki, dzięki którym polscy młodzieńcy pochodzenia szlacheckiego będą mogli w przyszłości stać się dobrymi obywatelami swego kraju. Przez dobrego obywatela Siemek rozumiał szlachcica, który bierze udział w życiu publicznym z pożytkiem dla ogółu i dla siebie.

W utworze Siemka nie znajdzie czytelnik wzorca obywatela skonstruowanego w podobny sposób jak w regularnych „zwierciadłach”. Uwagi o dobrym obywatelu są wtopione w bardzo obszerny kontekst refleksji o kształceniu i wychowaniu młodzieży oraz o szkołach, z tego kontekstu spróbujemy wydobyć myśli Siemka o obywatelu i odtworzyć jego poglądy o czynnikach mogących przygotować dobrych obywateli.

Przyszłych obywateli powinny kształcić tylko – to Siemek dobitnie akcentuje – należące do państwa szkoły publiczne. Dobrego obywatela może przygotować tylko dobra szkoła, utrzymywana przez państwo, posiadająca i realizująca programy odpowiadające potrzebom państwa. Od właściwego wychowania i wykształcenia w szkołach Siemek uzależniał poziom świadomości i etyki obywatelskiej szlachty. Właśnie szkoły, a nie rodzina czy życie publiczne, mają i mogą wychować obywateli czyli ludzi oddanych sprawie publicznej i nie żałujących mienia a nawet życia gdy chodzi o dobro i bezpieczeństwo państwa. Tylko tacy, twierdzi autor, zasługują na miano dobrych obywateli.

⁹ R. Heidenstein, *Cancellarius sive de officio Cancellarii Regni Poloniae...* 1610, wydanie krytyczne tekstu łacińskiego i przekład polski A. Kempf, Warszawa 1960; zob. B. Leśno-dorski, *Polski Machiavelli*, [w:] *Studia z dziejów kultury*, Warszawa 1947 s. 257–279.

Siemek krytykował, nigdy nie podając ich nazwy, szkoły-kolegia, które zaniedbują przygotowanie młodzieży szlacheckiej do życia publicznego i do służby państwu. Takie szkoły nigdy nie wychowują dobrych obywateli, wychowują raczej dla siebie, mnożąc szeregi swych zwolenników. Badacze słusznie przypuszczają, że Siemek krytykował w ten sposób szkoły jezuickie.

Do wzoru osobowego idealnego obywatela Królestwa Polskiego odwoływał się Jan Heidenstein (syn Reinholda) autor panegiryku na ród Zamoyskich zatytułowanego *Norma civis in republica boni somnio Ioannis de Zamoscie... expressa et proposita* (1637). Panegiryk miał nietypową dla tego gatunku treść, wzorowaną na utworze Cycerona *Somnium Scipionis*¹⁰. Oto Janowi Zamoyskiemu (zm. 1605) przysnił się wódz rzymski Scypion zwany Afrykańskim i wyłożył mu jakie są atrybuty dobrego obywatela: pobożność, umiarkowanie, roztropność, męstwo, znajomość spraw państwowych, dbałość o dobro publiczne. Na końcu utworu jego autor już od siebie dodawał, że wszystkie te cnoty posiadał w wysokim stopniu kanclerz Jan Zamoyski i on właśnie może być uznany za wzór obywatela i znakomity przykład do naśladowania.

Biografie były gatunkiem literackim dość często uprawianym przez naszych pisarzy w XVI i XVII wieku. Najważniejszym celem biografii była oczywiście pochwała bohatera biografii. Był to generalny postulat poetyki ówczesnie obowiązującej. Według tej zasady autorzy biografii musieli charakteryzować swych bohaterów jako monumentalne, bez rysów i skaz, wzorce osobowe. Niemniej trzeba uznać biografie staropolskie za gatunek edukacyjny, gdyż obok ukazywania wzorców osobowych choćby i wyolbrzymionych, zapoznawały czytelników z przeszłością rodu (z linii ojca i matki) osoby opisywanej, z pochodzeniem jej herbu i wieloma różnymi historycznymi szczegółami. Ponadto, jest rzeczą oczywistą, że autorzy biografii akcentowali wartości, które były szczególnie aprobowane w obrębie danej grupy społecznej i których upowszechnianie było zalecane.

Biografia Grzegorza z Sanoka, pierwszy utwór humanistyczny tego gatunku na naszych ziemiach, napisana przez Filipa Kallimacha w 1477 roku, oddziaływała w ograniczonym zakresie tylko w postaci rękopiśmiennych odpisów¹¹. Utwór ten był biografią pochwalną i wyolbrzymiał nadmiernie – jak wykazali historycy literatury – pewne cechy i zasługi Grzegorza. Autor jednak w ten sposób stworzył świadomie wzorzec osobowy humanisty doby renesansu – człowieka znającego łacinę klasyczną i literaturę starożytną, piszącego wiersze, zainteresowanego filozofią epikurejską, prowadzącego dom otwarty dla uczonych i pisarzy

¹⁰ Zob. T. Bięńkowski, *Echa Somnium Scipionis w polskiej literaturze parenetycznej*, „Meander” 1962 nr 11–12.

¹¹ Tekst biografii wydał drukiem dopiero Michał Wiśniewski, *Pomniki historii i literatury polskiej*, IV, Kraków 1836. Następne wydanie: L. Finkiel, *Monumenta Poloniae Historica*, VI, Kraków 1893; wydanie krytyczne: A. Miłośński, Kraków 1900; kolejne wydanie krytyczne z przekładem polskim I. Lichonśka, Warszawa 1962.

i otaczającego ich opieką, a przy tym dobrego organizatora i administratora dbałego o dobro publiczne. Adresatem biografii Grzegorza z Sanoka był Zbigniew Oleśnicki młodszy, późniejszy prymas, znany mecenas humanistów. Być może na podstawie tej lektury przejął się ideałami renesansowymi.

W roku 1561 zmarł Jan Tarnowski wybitny dostojnik Rzeczypospolitej (był hetmanem wielkim koronnym i kasztelanem krakowskim), a przy tym hojny mecenas literatów i artystów. Śmierć jego uczcili dwaj pisarze – każdy na swój sposób – którzy przed laty doznali opieki Tarnowskiego – Jan Kochanowski i Stanisław Orzechowski.

Kochanowski w pięknym epicedialnym utworze *O śmierci Jana Tarnowskiego kasztelana krakowskiego, do syna jego Jana Krzysztofa, hrabie z Tarnowa, kasztelana wojnickiego* opisał zasługi zmarłego i przedstawił poetycki wzór osobowy hetmana i senatora. Tarnowski tedy miał mieć umysł umocniony cnotą, był życzliwy i wyrozumiały wobec każdego, miłował sprawiedliwość i prawdę, dochowywał układów z nieprzyjacielem. Trwały był w przyjaźniach, miał wielką znajomość rzeczy i potrafił je wyrazić słowami. A poetycka wyobraźnia Kochanowskiego kieruje takie pouczenia ojca z zaświatów do syna:

*Trzeba wzgardzić rozkoszy, nie dbać o pieniądze
Porzucić próżne myśli, mieć na wodzy żądze,
Trzeba pracę wycierpieć, niewczas podejmować,
Prze ojczyznę nakoniec krwie swej nie żałować.
Tak do nieba przychodzą; k temu synu miły
Obróć wszystko staranie i twe wszystkie siły.*

Był to program wychowania moralnego polskiej młodzieży szlacheckiej, spotykany u różnych pisarzy w czasach Kochanowskiego i wyłożony także w tzw. instrukcjach rodzicielskich udzielanych przed wyjazdem w zagraniczne podróże edukacyjne.

Poezje Jana Kochanowskiego rozchodziły się w wielu wydaniach i miały licznych czytelników. Natomiast utwór prozaiczny Stanisława Orzechowskiego *Żywot i śmierć Jana Tarnowskiego* napisany w 1561 roku, pozostawał w rękopiśmie aż do 1773 roku i przed tym mógł być znany tylko niewielu czytelnikom¹². Orzechowski powtórzył wspomniane przez Jana Kochanowskiego wzorcowe cechy osobowości Tarnowskiego, od siebie dodając jeszcze mecenat nad uczonymi i artystami oraz wielkie umiejętności dowódcze. Jako hetman miał mieć „trzeźwość, czujność, grozę, rząd”. Aby przekonać czytelników, jak bardzo zdolny był Tarnowski, Orzechowski przytaczał szczegóły z młodych jego lat: gdy Tarnowski miał 5 lat już Donata umiał, gdy miał 10 „po sto wierszy Wergiliusza mówił, gdy miał 13 lat – listy łacińskie do króla Olbrachta i senatu w swoich sprawach wysyłał. Cudze kraje w młodych latach zwiedzał”.

¹² Zob. H. D z i e c h c i ń s k a , *Żywot Jana Tarnowskiego pióra Stanisława Orzechowskiego, staropolska biografia pochwalna*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1970 s. 67–87.

Ten fragment świadczy o tym, że Jan Tarnowski (ur. w 1488 roku) odebrał w młodości wykształcenie typowe dla ówczesnej zamożnej młodzieży szlacheckiej – najpierw łacińska szkoła humanistyczna, następnie zagraniczne podróże edukacyjne.

Orzechowski wymieniał tylko same zalety Tarnowskiego, natomiast wydawca biografii Franciszek Bohomolec – człowiek Oświecenia – zdawał się nie rozumieć intencji biografii renesansowej, która tylko chwaląc usiłowała przedstawić opisywaną osobę jako wzniósłszy wzór osobowy. W przypisie do wydania biografii z 1773 roku, Bohomolec stwierdzał: „Opisującemu życia zacnych ludzi należy nie tylko cnoty, ale i przywary ich wyrazić, ponieważ bez nich i najwięksi bohaterowie być nie mogą. „Mając na uwadze tylko prawdę historyczną Bohomolec następnie pisał, powołując się anonimowe źródła rękopiśmienne, że Jan Tarnowski „był to człowiek pełen dumy, gniewliwy. urazy nigdy nie dopuszczający, a radach Rzeczypospolitej swe zdanie co rok odmieniający i niestateczny, równego sobie nie cierpiący”¹³.

Wszelako dla pisarzy staropolskich i ich czytelników Jan Tarnowski był (obok Jana Zamojskiego) znakomitym wzorcem męża stanu i obywatela.

Po Soborze Trydenckim środowiska katolickie starały się o upowszechnienie wzorów osobowych, któreby zachęcały do zwalczania reformacji i życia pobożnego. Hieronim Powodowski autor biografii zatytułowanej *Żywot Tomasza Zielińskiego* (1586) przedstawił w niej wzór szlachcica-katolika. Jego wzorowy szlachcic fundował nowe świątynie i usuwał innowierczych ministrów ze swych włości. Biografia kardynała Stanisława Hozjusza napisana przez Stanisława Reszkę (1587) przynosiła wzór do naśladowania dla duchowieństwa uosabiany przez tego wybitnego działacza kontrreformacyjnego. Jezuita mieli duży udział w formowaniu nowych wzorców osobowych stosownych do czasów posoborowych. Wzorce te miały ukazywać nowe programy wychowania i życia religijnego. Przykładów dostarczali zarówno działacze kontrreformacyjni, jak i pobożni młodzieńcy śpieszący do nowicjatów zakonu jezuitów.

Wzorce moralne dla każdego stanu i wieku i kodeks postępowania według wskazań Soboru Trydenckiego zaczęła rozpowszechniać na coraz większą skalę literatura hagiograficzna. Jezuita Piotr Skarga wypełniając niewątpliwie zapotrzebowania czytelnicze ogłosił kompilacyjne dzieło stanowiące wyciąg z sześciu tomów żywotów świętych Lorenza Saurera (Laurentius Surius). Opracowanie Skargi nosiło tytuł: *Żywoty Świętych Starego i Nowego Zakonu wyjęte z poważnych pisarzy i doktorów kościelnych i w jednym tomie* (wyd. Wilno 1578) zawierało utwory „ku pożytkowi pospolitemu więcej służące”. W następnym roku ukazały się *Przydatki* do tego tomu. Książka Skargi miała osiem wydań do roku 1612 czyli do śmierci autora i dwadzieścia wydań w dużych nakładach w następnych kilku dziesięcioleciach. I Skarga i inni hagiografowie doby potrydenckiej ludzi

¹³ H. Dziechcińska, *ibidem...* s. 85–86.

kreowanych na wzory osobowe ukazywali w ciągłych zmaganiach „z szatanem, ciałem i światem”, z których to zmagania dzięki głębokiej wierze wychodzili zawsze zwycięsko. Intencje wychowawcze literatury hagiograficznej adresowane były szczególnie do dwóch grup społecznych – do chłopów i ubogiej szlachty zagrodowej oraz do młodzieży. Wzorem dla chłopów i ich patronem stał się św. Izidor – oracz. Był on przykładem sumiennego spełniania obowiązków swego stanu, posłuszeństwa wobec panów, pobożności, miłosierdzia, wypełniania czasu pracą i modlitwą. Szlachta również przyswoiła sobie jako patrona i wzór świętego oracza, łącząc w ten sposób niekonsekwentnie chętnie przez szlachtę przywoływaną tradycję i symbolikę rycerską z rolniczymi insygniami¹⁴.

Szkolne środowiska katolickie w Polsce i w innych krajach Europy zyskały w osobie Stanisława Kostki idealnego wręcz wyraziciela wzorca pobożnego młodzieńca i pilnego ucznia, który wbrew wszelkim przeciwnościom wstąpił do zakonu jezuitów. Stanisław Kostka pochodzący z zamożnej szlachty osiadłej w Rostkowie na Mazowszu, udał się w 1564 roku wraz ze starszym bratem Pawłem do Wiednia w zamiarze odbywania nauki w kolegium jezuickim. Pod wpływem atmosfery religijnej panującej w kolegium dojrzało w Stanisławie postanowienie wstąpienia do zakonu jezuitów. W Wiedniu nie mógł tego uczynić, gdyż napotkał na stanowczy sprzeciw brata sprawującego nad nim opiekę w imieniu ojca. Przebywająca w kraju rodzina Stanisława również nie pozwalała na wstąpienie do zakonu. W takiej sytuacji Stanisław opuścił potajemnie Wiedeń i pieszo w przebraniu udał się do odległej Dylingi. Był tam uniwersytet prowadzony przez jezuitów. W Dylindze Stanisławem zaopiekował się jezuita Piotr Kanizy (Canisius), autor popularnego wówczas katechizmu. Skierował Stanisława do Collegium Romanum w Rzymie, gdzie został przyjęty do nowicjatu. Zmarł w Rzymie na malarię w 1568 roku, mając osiemnaście lat. Kult zmarłego w opinii świętości nowicjusza zaczął się szerzyć w środowisku jezuitów najpierw w Rzymie a następnie w Polsce. Powstawały biografie Stanisława Kostki, a autorem pierwszej biografii był Stanisław Warszawicki, jego socjusz w nowicjacie. Utwór Warszawickiego zatytułowany *De virtutibus et felici exitu Stanislai Kostka* nie był drukowany (wydany dopiero w zbiorze hagiografii Bollandystów, 1895) ale rozchodził się w wielu odpisach. Stanisław Kostka został beatyfikowany w 1604 roku (kanonizowany w 1726). Jezuita Francesco Sacchini ogłosił w 1609 roku biografię Stanisława Kostki „którą niemal bez zmian Piotr Skarga włączył do siódmego wydania swego zbioru żywotów świętych. Rychło za sprawą jezuitów zaczął być uważany za jednego ze świętych patronów Polski¹⁵. Na scenach teatrów szkół jezuickich Stanisław Kostka pojawiał się często jako wzorzec osobowy pobożnych i pilnych uczniów. Te same utwory teatralne pokazywały swoisty

¹⁴ J. Tażbir, *Kultura szlachecka w Polsce*, Poznań 1998 s. 20–21.

¹⁵ J. Okoń, *Dramat i teatr szkolny. Sceny jezuickie XVII wieku*, Wrocław 1970 s. 133–134.

antywzorzec ucznia uosabiany przez Pawła – brata Stanisława. Paweł zaniedbywał naukę, lubił zabawy w wesołym towarzystwie, gry w karty i picie wina. Wyśmiewał też pobożność Stanisława i utrudniał wstąpienie do zakonu¹⁶.

Aktualność wzoru osobowego jaki wyrażał Stanisław Kostka sprawiła, że wiele lat po śmierci ciągle inspirował pisarzy. Niedawne badania ujawniły polską recepcję biografii Stanisława napisanej przez włoskiego jezuitę Daniello Bartoli (1670)¹⁷. Utwór ten sparafrazował w języku polskim jezuita Wojciech Tylkowski i ogłosił drukiem (Wilno 1674). W czasach oświeceniowej reformy szkół jezuickich w Polsce i zmiany repertuarowej ich teatrów, Wojciech Męciński wystawił w Wilnie dramat *Stanisław Kostka światem gardzący. Od akademickiej młodzi krasomowskiej sztuki i historii uczącej się w Akademii Wileńskiej Soc. Jesu na sali wielkiej ... na widok dany roku 1765*.

W środowisku Akademii Krakowskiej za wzór osobowy profesora i człowieka pobożnego uznawany był Jan z Kęt (Kanty). Urodzony w 1390 roku w rodzinie mieszczańskiej, w latach 1413–1418 studiował w Akademii Krakowskiej, w karierze uniwersyteckiej posuwał się powoli bo dopiero w 1444 został magistrem teologii. Tradycja przypisywała mu niezwykłą prawość moralną i pobożność, unikanie zaszczytów i dochodów (nie przyjął kanonii katedralnej krakowskiej i innych beneficjów kościelnych), nawet czynienie cudów za życia. Nie był twórczym uczonym, nawet w zakresie rozpowszechnionego wśród ówczesnych profesorów pisania komentarzy do wykładanych tekstów. Natomiast skrupulatnie prowadził wykłady i słynął z kopiowania rękopisów, nawet darmowego dla ubogich studentów, których nie stać było na kupienie książki. Jan Kanty został beatyfikowany w 1680 roku, a kanonizowany w 1767. Było to uwieńczenie lokalnego kultu, który w środowisku Akademii Krakowskiej istniał od śmierci Jana w 1473 roku, a spotęgował się na przełomie XVI i XVII wieku w dobie walki Akademii z jezuitami, a później w toku usilnych starań w Rzymie o beatyfikację. Król Jan III Sobieski nawiązując do okresu młodszej nauki w szkołach krakowskich uznawał Jana Kantego za swego patrona-imiennika i popierał starania Akademii o doprowadzenie procesu beatyfikacyjnego do szybkiego końca.

Piotr Skarga w hagiograficznej biografii Jana Kantego słusznie stwierdził, że ten profesor, obok wielkiej pobożności, kierował się w życiu zasadami bardzo zalecanymi wszystkim ludziom uczonym. Jedną z nich była skromność, świadome wyrzekanie się „próżnej chwały”. Dwie dalsze zasady to utrzymywanie spokojnej i przyjaznej atmosfery w gronie profesorów, unikanie kłótni i zwad oraz powstrzymanie się od wygłaszania złych opinii o innych, rozsiewania plotek i pomówień.

¹⁶ J. O k o ń , *ibidem*... s. 137–138.

¹⁷ L. M a r i n e l l i , *O żywocie i cudach B. Stanisława Kostki Daniello Bartolego w polskim przekładzie Wojciecha Tylkowskiego*, [w:] *Kultura staropolska – kultura europejska, Prace ofiarowane Januszowi Tazbirowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, Warszawa 1997 s. 355–365.

Te zasady ujęte w formę wiersza łacińskiego miały być podobno napisane na ścianie celi zamieszkiwanej przez Jana. Zresztą – jak zapisał Skarga – leżąc już na łożu śmierci „upominał towarzysze swoje do wspólnej miłości, pobożności i wszystkich uczciwości”.

Jan Kanty był niewątpliwie uosobieniem wzoru profesora Akademii Krakowskiej, do którego odwoływały się utwory literackie powstałe w środowisku tej uczelni aż do schyłku wieku XVIII.

Literatura końca wieku XVII i czasów saskich nie podejmowała zadań propagowania ideałów życia i wzorów osobowych na miarę czasów wcześniejszych. Tylko hagiografia prezentowała wzory cnót chrześcijańskich w sposób zalecony jeszcze przez Sobór Trydencki. Panegiryki zaś, które zdominowały twórczość piśmienniczą nabrały charakteru instytucjonalnego i były tak dalece sformalizowane przez reguły retoryki, że pochwały w nich przekazywane zaspokajać mogły co najwyżej ambicje adresatów, lecz nie proponowały nowych wartości i zasad postępowania. Pobożność, wyrażana w różny sposób, także jako fundowanie nowych kościołów; i szlachectwo sięgające początkami pradawnych czasów, to były wartości, które panegiryki przede wszystkim starały się wywyższać i rozślawiać.

Powyższe uwagi o edukacyjnej roli literatury oparte są tylko na reprezentatywnej i fragmentarycznej dokumentacji źródłowej. Ale i na tej podstawie można z przekonaniem stwierdzić, że literatura uczestniczyła w kształtowaniu opinii według określonych założeń i potrzeb. Potrafiła ugruntować w świadomości czytelników ideały życiowe i wzorce osobowe. Literatura powinna znaleźć należne sobie miejsce w przyszłym opracowaniu dziejów edukacji staropolskiej.